Od początku roku upadły 362 polskie firmy

Utworzono: wtorek, 05, lipiec 2016 09:16



W czerwcu opublikowano informacje o upadłości 61 polskich przedsiębiorstw. Od początku roku opublikowano informacje o 362 upadłościach, wobec 396 w tym samym okresie ubiegłego roku (-9%).

Drugi kwartał, i w ślad za tym całe półrocze, to wzrost liczby bankructw w budownictwie, przede wszystkim firm wyspecjalizowanych w inwestycjach infrastrukturalnych. Budownictwo mieszkaniowe ma się w chwili obecnej nieźle, ale średnioterminowe perspektywy nie są najlepsze. W transporcie zaobserwowano największą bieżącą poprawę pod względem liczby upadłości (rośnie eksport, a więc i przewozy), ale także niespotykanie w innych branżach pogorszenie perspektyw – masowe obniżenie ratingu przewoźników.

Maleje tempo poprawy?

Liczba upadłości już nie spada tak dynamicznie (w tempie dwucyfrowym), a wręcz przeciwnie – zmniejszać się będzie przewidywany spadek liczby upadłości, docelowo spodziewany jest 6-proc. spadek ich liczby w tym roku. Przede wszystkim inny jest punkt wyjścia: znaczne zmniejszenie liczby upadłości nastąpiło pod tym względem już w latach ubiegłych, w tym w 2015 roku, gdy w czerwcu upadłości było o 20% niż w czerwcu 2014 roku. Zmienia się też oczywiście sytuacja gospodarcza – po raz pierwszy od 2013 roku wyhamowały m.in. inwestycje, nie tylko publiczne (co jest przejściowe, ale obecnie ewidentne), ale także przedsiębiorstw (czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne – trudno spodziewać się szybkiej zmiany w tym względzie).

- Szczyt poprawy mamy już za sobą - mówi Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes odpowiedzialny za ocenę ryzyka. - W budownictwie, w oczekiwaniu na rozpisanie, a przede wszystkim rozstrzygnięcie przetargów i uruchomienie inwestycji, następuje powolna konsolidacja i mimo wszystko wypychanie z rynku firm mniejszych, chociaż niekoniecznie małych. Pozostaną bezkonkurencyjni cenowo duzi gracze plus grono małych podwykonawców. Problemy mają firmy, które próbowały konkurować z nimi przynajmniej w skali regionalnej.

Phoca PDF

Budownictwo – zacisnąć zęby i czekać na nowe przetargi?

Wzrost liczby upadłości nie jest spektakularny, ale nadal widoczny – i przede wszystkim jest on i tak zdecydowanie mniejszy niż tempo skurczenia się r/r rynku budowlanego. - Realny spadek inwestycji jest bowiem dwukrotnie wyższy - ocenia Michał Modrzejewski, dyrektor Programu Analiz Branżowych w Euler Hermes. - Firmy zaciskają wiec zęby i uzbrajają się w cierpliwość. Ta jest jednak mniejsza po stronie wierzycieli i instytucji finansujących niż w 2012 roku. wszyscy są dużo ostrożniejsi niż wtedy. Skłonności do akceptacji ryzyka po stronie banków nie sprzyjają też ich wyższe koszty. W efekcie upadają głównie firmy wykonujące infrastrukturę drogową i wodociągową, a także towarzyszące im instalacje. Nierzadko o obrotach w ostatnich latach rzędu kilkunastu do 60 milionów złotych.

Transport – tak dobrze, czy to dobre złego początki?

Obraz branży transportowej jest niejednoznaczny. Z jednej strony branża rośnie wraz ze wzrostem polskiej gospodarki, a w szczególności polskiego eksportu. Dodatkowo wspiera ten wzrost tania ropa, jak i taniejący złoty, co czyni ofertę polskich firm transportowych konkurencyjną. Z drugiej embargo rosyjskie, a także słabość ukraińskiej hrywny, powodują spadek wartości przewozów na Wschód. Problemy pogłębia rozlewający się protekcjonizm w Europie Zachodniej. Problemem jest też niedobór kierowców ze stosownymi uprawnieniami – ich odpływ do zachodnich pracodawców, przy równoczesnym niedoborze młodych kierowców (brak systemu kształcenia) oraz wysokim średnim wieku kierowców aktywnych zawodowo w polskich firmach (z danych przewoźników wynika, że około 40% obecnie pracujących kierowców ma powyżej 65 lat). Oznacza to, że w najbliższym czasie spodziewać się możemy wzrostu kosztów pracy w firmach transportowych. Jeśli utrzymane zostaną sankcje rosyjskie wobec UE, zaś KE nie postawi wyraźnej tamy fali protekcjonizmu w Europie Zachodniej, to polskie firmy transportowe zaczną stopniowo tracić udziały w rynku ze względu na zanikającą stopniowo przewagę kosztową. Zrealizowanie się takiego czarnego scenariusza doprowadziłoby z pewnością do fali upadłości w branży.

- Niezła bieżąca kondycja branży, ale pogarszające się jednak perspektywy sprawiają, iż tylko 10% firm transportowych otrzymało od nas lepsza ocenę ratingową, 30% ją utrzymało, a aż 60% doświadczyło jej obniżenia – podsumowuje Krzysztof Chrząszcz, analityk w Programie Analiz Branżowych.

Problemy firm związanych z budownictwem i… nowymi technologiami

Większe ryzyko istnieje obecnie w trzech obszarach: po pierwsze w dziedzinie obsługi inwestycji budowlanych, m.in. przez firmy projektowe i nadzoru inżynierskiego, co nie dziwi w sytuacji spadku liczby inwestycji. Po drugie, co może trochę zaskakiwać, upadają firm związane z obrotem i obsługą rynku nieruchomości oraz doradztwa kredytowego, co, pomimo zaklęć samych zainteresowanych, świadczy jednak o zmniejszaniu się popytu kupujących na kredyt hipoteczny. Po trzecie – i to największe zaskoczenie – upada coraz więcej firm nowych technologii.

Phoca PDF

Pojedyncze w minionych miesiącach przypadki bankructw firm programistycznych, ośrodków badawczych etc. zwiększyły się w czerwcu do 5 takich przypadków.

- Nowe technologie to zawsze duże ryzyko. Spektakularne sukcesy niektórych firm przysłaniają porażki wielu innych, co nierozerwalnie wiąże się z dużą innowacyjnością, a więc odgadywaniem trendów, szukaniem ich nieraz po omacku, a nie odtwarzaniem, jak w gałęziach tradycyjnej gospodarki i produkcji. Do tych ogólnych czynników ryzyka trzeba dodać konsolidację rynku – trudniejszy niż jeszcze kilka lat temu debiut nowych podmiotów informatycznych oraz ostrożniejsze dofinansowywanie tych przedsięwzięć – podsumowuje Michał Modrzejewski.

Źródło: Euler Hermes

Phoca PDF